

KRZYSZTOF ROTTERMUND

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Filia w Kaliszu, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny  
ORCID 0000-0003-1948-6680

ZESZYTY  
KALISKIEGO TOWARZYSTWA  
PRZYJACIÓŁ NAUK NR 22  
W KRĘGU BADAŃ  
REGIONALNYCH  
KALISZ 2022  
ISSN 1426-6547

GUSTAW ARNOLD FIBIGER (1912-1989)  
W 110 ROCZNICĘ URODZIN  
– GARŚĆ WSPOMNIEŃ BYŁEGO UCZNIA



Gustaw Arnold Fibiger.  
Źródło: Archiwum domowe  
Elwiry Fibiger

W roku 2022 przypadła 110 rocznica urodzin wybitnego konstruktora i budowniczego fortepianów i pianin Gustawa Arnolda Fibigera (1912-1989; tzw. III). W Kaliszu był to także ostatni już, zamykający i „rozciągnięty” z powodu pandemii koronawirusa, Rok Rodziny Fibigerów, uchwalony przez Radę Miasta Kalisza. Zaczął się on w roku 2020, trwał przez cały następny, a zakończył w czerwcu 2022 premierą filmu dokumentalnego w reżyserii Judyty Fibiger pt. *Dusza zaklęta w fortepianie* (Festiwal Filmowy w Krakowie; premiera filmu w Kaliszu odbyła się 9 czerwca). Te właśnie okoliczności przyczyniły się do powstania niniejszego tekstu, będącego przypomnieniem nader ciekawej i zasłużonej nie tylko dla Kalisza postaci<sup>1</sup>.

Gustaw Arnold Fibiger był osobą niezwykłą, a całe bogate i twórcze życie poświęcił największej swojej pasji – fortepianom. Pochodził ze spolonizowanej rodziny niemieckiej wyznania ewangelickiego, w której tradycje budownictwa instrumentów muzycznych tworzyły cztery pokolenia. Już jego pradziadek, urodzony na Śląsku Carl Gottlob Fiebiger (ok.

---

<sup>1</sup> Pierwsze wspomnienie o Gustawie A. Fibigerze opublikowałem już wcześniej, w roku 2009 (*Rocznik Kaliski*, t. 35 pod red. Tadeusza Krokosa, Kalisz 2009), z okazji 20. rocznicy śmierci znakomitego fortepianmistrza. Część tamtego materiału wykorzystałem również tutaj.

1808–1858), po osiedleniu się w Kaliszu prowadził stolarnię i prawdopodobnie próbował budować instrumenty klawiszowe. Jego syn Gustaw Arnold Fibiger (1847–1915; pisownia nazwiska uległa nieznacznej zmianie, spolszczeniu) założył w Kaliszu w 1873 r. własną pracownię fortepianmistrzowską. Początkowo prowadził jedynie naprawy, a pierwszy swój instrument zbudował pięć lat później, w 1878 r. Taki był początek wytwórni fortepianów i pianin Arnold Fibiger, której kontynuatorką po II wojnie światowej została Fabryka Fortepianów i Pianin Calisia. Syn założyciela firmy, również Gustaw (1881–1926), to ojciec „naszego” Gustawa Arnolda (1912–1989), ostatniego męskiego przedstawiciela tej linii Fibigerów. Fibiger III urodził się 23 września 1912 r. w Kaliszu, jego matką była Wanda Alma z domu Heinzelmann (1885–1945). W roku 1930 Gustaw zdał maturę w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, a następnie studiował w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, uzyskując tam dyplom. W połowie lat trzydziestych rozpoczął praktykę w fabryce fortepianów, założonej przed laty przez jego dziadka, której został współwłaścicielem. Naukę zawodu odbywał pod kierunkiem Karola Broniszowskiego, doświadczonego fachowca rodem z Wiednia, przechodząc kolejno wszystkie działy produkcji, m.in. budowę korpusów fortepianowych, płyt rezonansowych, składanie mechanizmów. Najwyższym szczeblem wtajemniczenia zawodowego była regulacja mechanizmów oraz strojenie i intonowanie instrumentów. W 1938 r. odbył praktykę w fabryce Bösendorfera w Wiedniu, a w 1939 r. pracował jako kierownik sprzedaży w dziale handlowym swojej fabryki (po śmierci ojca w 1926 r. był jednym ze spadkobierców). Dyplom mistrza uzyskał już po wojnie, 11 grudnia 1948 r. w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu; jego legitymacja mistrzowska nosi datę 18 stycznia 1949 r.

Wybuch II wojny światowej i okupacja hitlerowskich Niemiec zamknęły ważny etap w dziejach kaliskiego przemysłu muzycznego. Fabryka Fibigerów znalazła się pod zarządem władz niemieckich, a profil produkcji dostosowano do potrzeb okupanta. W kampanii wrześniowej Gustaw Fibiger (oficer łącznikowy) dostał się do niewoli podczas obrony Warszawy. Lata okupacji spędził w obozie jenieckim w Woldenbergu. Mimo propozycji ze strony hitlerowców by zadeklarował się jako Niemiec – był wszak potomkiem rodziny niemieckiej, ewangelikiem i nosił niemieckie nazwisko – Gustaw Fibiger pozostał wierny polskiej ojczyźnie. Po wyzwoleniu obozu wrócił do rodzinnego miasta, gdzie wskutek zmian ustrojowych jego wytwórnia została upaństwowiona. Początkowo produkowano w niej meble oraz – jakże potrzebne wówczas – sprzęty szkolne. Pierwsze po wojnie pianino powstało w roku 1947, a dwa lata później instrumenty strunowe klawiszowe stały się ponownie trzonem produkcji, dzięki Gustawowi Fibigerowi właśnie, który, choć ex-kapitalista, w nowych warunkach politycznych i ekonomicznych potrafił uzyskać wpływ na dalsze losy zakładu. „Kurier Kaliski” z 18 stycznia 1947 r. donosił:

Wczoraj w Fabryce Fortepianów i Mebli Arnold Fibiger obchodzono skromną uroczystość wyprodukowania pierwszego po wojnie pianina (...) Instrument wyprodukowany obecnie jest 20698 z kolei (...). Pianino Nr 20698 zostało wyprodukowane na zarządzenie Ministerstwa Przemysłu, gdzie też zostanie przekazane. Chodziło mianowicie o to, żeby pokazać, że fabryka jest zdolna do produkcji fortepianów i pianin, za które za granicą może uzyskać dewizy. Drugim ważnym momentem jest wykazanie światu, że polski przemysł odbudowuje się wszechstronnie (...). Całkowita zasługa wybudowania pierwszego w Polsce po wojnie pianina jest po stronie dyirekcji fabryki z p. G. Fibigerem na czele.



Gustaw Arnold Fibiger.  
Źródło: Archiwum domowe Elwiry Fibiger

Fabryka Fortepianów i Pianin Arnold Fibiger jako jedyna spośród wszystkich polskich zakładów tej branży przetrwała obie wojny światowe i kontynuowała, pod zmienioną nazwą „Calisia”, tradycje polskiego budownictwa instrumentów muzycznych. Gustawowi Arnoldowi Fibigerowi powierzono początkowo stanowisko zastępcy dyrektora fabryki, które sprawował od 20 lutego 1945 r. Od 5 maja 1945 do 1953 r. był jej dyrektorem. W tymże roku w fabryce utworzono

nowe stanowisko głównego konstruktora, powołując na nie najlepszego fachowca w tej dziedzinie – Gustawa Fibigera, który jednocześnie przestał być jej dyrektorem. Była to wprawdzie degradacja, ale Fibiger szybko odnalazł się w nowej roli, gdzie mógł skoncentrować się wyłącznie na pracy twórczej – fortepianmistrzowskiej, a nie zajmowaniu się administracją. W roku następnym Gustaw Fibiger nawiązał współpracę z profesorem Markiem Kwiekim (1913–1962), wybitnym akustykiem z Uniwersytetu Poznańskiego. Trwająca kilka lat współpraca dotyczyła projektowania chordofonów klawiszowych z wykorzystaniem najnowszych osiągnięć nauki w tej dziedzinie. Wynikiem wspólnej pracy były m.in. założenia konstrukcyjno-akustyczne pierwszego zbudowanego po wojnie fortepianu koncertowego M-280 (długość 280 cm, 1955 r.), o którym pochlebnią opinię wydał Witold Małcużyński:

Miło stwierdzić, że fortepian koncertowy Calisia jest instrumentem wysokiej klasy, posiadającym piękny i pełny ton. Wypada tylko pogratulować.

Jako główny konstruktor był Gustaw Fibiger twórcą udanych modeli pianin i fortepianów, cieszących się dużym uznaniem także na rynkach zagranicznych. Największą popularność zdobyły pianina M-105 w kilku odmianach (m.in. Menuet, Nokturn, Chippendale, Bolero), do których wprowadzono liczne innowacje techniczne, jak ramę żeliwną nowoczesnej konstrukcji zamkniętą na obwodzie, otwory akustyczne w dolnym oblistwieniu spoczynkowym i pod mostkiem wiolinowym, a dla poprawy stabilności stroju i nośności dźwięku zwiększono długość tzw. martwych części strun. Zbigniew Szymonowicz, ówczesny rzeczoznawca Ministerstwa Kultury, o pianinach M-105 wydał następującą opinię: „Dźwięk jasny o ładnym brzmieniu, wyrównany w całej skali. Mechanizm sprawnie działający”.

Najpopularniejszym fortepianem konstrukcji Gustawa Fibigera okazał się model M-165 Super (1966 r.), o nowoczesnej obudowie, odpowiadającej klasie zachodnioeuropejskiej, w którym wprowadzono nowe rozwiązania techniczne, m.in. wsporniki usztywniające ramę żeliwną i strojnicę z konstrukcją szkieletu oraz tzw. poduszkę powietrzną, znajdującą się pod płaszczyzną dna rezonansowego w partii dyszkantowej, co miało na celu uzyskanie bardziej dźwięcznego rejestru dyszkantowego. Instrument ten otrzymał srebrny medal na Międzynarodowych Targach Muzycznych we Frankfurcie nad Menem w 1973 r.

Wnuk założyciela fabryki wyjeżdżał do firm europejskich, by zapoznać się z tamtejszymi technologiami produkcji, konstrukcjami instrumentów, wymieniać z innymi fortepianmistrzami uwagi i doświadczenia. Brał także udział w międzynarodowych targach i wystawach. Jako jedyny Polak został w 1960 r. członkiem organizacji European Piano Builders Association (European Union of Piano Builders Association's). Uczestniczył w 1965 r. w kongresie European Piano Builders Association w Berlinie (West), zwiedził wy-

stawę przedstawiającą m.in. najnowsze rozwiązania konstrukcyjne fortepianów i pianin oraz uczestniczył w szeregu wykładów i pokazów technicznych. Nie zaniedbywał też lektury specjalistycznych zachodnich czasopism fachowych, jak „Das Musikinstrument” i „Europiano”. Zdobywane w ten sposób nowe doświadczenie i wiedza były wykorzystywane do konstruowania własnych, stale ulepszanych modeli pianin i fortepianów.

W ostatnich latach pracy zawodowej Gustaw Arnold Fibiger piastował stanowisko kierownika działu budowy fortepianów (Biuro Konstrukcyjne działało wówczas w Fabryce FortePianów i Pianin Legnica w Legnicy), a w roku 1977 przeszedł na emeryturę.



Tablica pamiątkowa na budynku Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Kaliszu przy ul. Rzemieślniczej 6. Źródło: fot. Krzysztof Rottermund

wet pisać pracę dyplomową pod jego kierunkiem (wspólnie z dwoma kolegami, w tym z Fryderykiem Stankiewiczem, dziś znanym kompozytorem kaliskim i wykładowcą kaliskiego wydziału UAM, z którym siedziałem w jednej ławce przez cały czas nauki w TBF). Gucio był człowiekiem niezmiernie interesującym i bardzo lubianym przez młodzież. Gdy w 1975 r. ukazała się książka Janusza Teodora Dybowskiego *Saga grodu nad Prosną*, traktująca o ruchu oporu i konspiracji kaliszczan w czasie okupacji hitlerowskiej, Gustaw Fibiger z niekłamaną dumą pokazywał ją swoim wychowankom – autor książki wspominał w niej bo-

W życiu Gustawa Fibigera znalazł się jeszcze jedna pasja, związana ściśle z budownictwem fortepianów i pianin. W 1954 r. zainicjował on razem z Józefem Korcą, znanym kaliskim pedagogiem szkół średnich, oraz Gotfrydem Melechem, dyrektorem kaliskich szkół muzycznych (uczniem wybitnego kompozytora rosyjskiego Aleksandra Skriabina), działalność Technikum Budowy FortePianów w Kaliszu, obecnie jego imienia. Szkoła nosiła pierwotnie nazwę Technikum Budowy Instrumentów Klawiszowych. Fibiger kierował nim w latach 1955-1964 i nauczał do roku 1978, realizując z powodzeniem swoją pasję instrumentarską połączoną z zamiłowaniem i zdolnościami pedagogicznymi.

Pamiętam doskonale Gustawa Fibigera, którego uczniowie Technikum Budowy FortePianów nazywali sympatycznie Guciem. Jako absolwent tej szkoły miałem szczęście być jeszcze jego uczniem, a na-

wiem o nim jako młodym poruczniku Wojska Polskiego, a także o jego siostrze Elwirze (1916–1945), która za aktywny udział w ruchu oporu została przez hitlerowców skazana i rozstrzelana wraz z innymi osobami (w tym pochodzenia niemieckiego) w lesie w Skarszewie koło Kalisza, zaledwie cztery dni przed wyzwoleniem miasta przez Armię Czerwoną.

Gustaw Arnold Fibiger był żonaty od 1946 r. z Ireną Krupczyńską, z którą miał dwie córki: Elwirę i Ewę. Został odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Zasłużonego dla KFFiP Calisia, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pierwsze rozmowy rządu z opozycją pod koniec 1988 r., które zainicjowały negocjacje zakończone przy okrągłym stole, a za tym reformy polityczne i ustrojowe w Polsce, nie dotarły do świadomości schorowanego Gucia. Gdyby żył dłużej i był w pełni zdrowia, być może inaczej by się potoczyła sprawa zwrotu rodzinie fabryki, całe zamieszanie z tym związane, długoletnie procesy sądowe itp. W dzisiejszym budynku firmy Arnold Fibiger oraz Calisia, nic już nie pozostało z dawnej świetności czasów przedwojennych i realnego socjalizmu, kiedy to Fibigerowie mieli wpływ na kondycję wytwórni, a była ona znakomita. Fibigerów fortepianmistrzów już nie ma, stoją tylko mury zabytkowego, odnowionego i przebudowanego budynku fabrycznego, w którym dzieją się zupełnie inne rzeczy i sprawy. W położonej na terenie zakładu willi byłych właścicieli mieści się obecnie restauracja i niewielki hotel, należące już do innych osób. A kiedyś była to prawdziwa „mekka” - salon, do którego przybywali najznamienitsi przedstawiciele nie tylko kaliskiego świata kultury, sztuki, nauki (m.in. Maria Dąbrowska, Janusz Teodor Dybowski, Tadeusz Kulisiewicz, Artur Rubinstein, Witold Małcużyński, Władysław Kędra, Marek Kwiek, Marian Allan Weiss, Rolf Drescher, Gerard Płachetko). Uczniów Technikum Budowy Fortepianów pan Gustaw przyjmował także u siebie w domu na konsultacjach związanych z przygotowaniem prac dyplomowych. Piękne stare meble, biblioteka i archiwum rodzinne, wiszący na ścianie olejny portret założyciela fabryki, nadawały temu domowi specyficzną atmosferę, po której dzisiaj nie ma już śladu. Byłoby to znakomite miejsce na muzeum czy choćby izbę pamiątkową. Stało się jednak inaczej...

Z Gustawem Arnoldem Fibigerem zetknąłem się po raz pierwszy w 1972 r., będąc świeżym absolwentem Szkoły Podstawowej nr 15 w Kaliszu, którą właśnie ukończyłem. W gmachu Zespołu Szkół Zawodowych przy ulicy Rzemieślniczej, w skład którego wchodziło Technikum Budowy Fortepianów (dziś noszące jego imię) odbyło się wówczas pierwsze spotkanie absolwentów podstawówek, chcących dostać się do tej elitarnej, jedynej w Polsce szkoły z nauczycielami i kierownictwem. Żeby tu uczęszczać, trzeba było zdać pomyślnie egzamin wstępny. Dla wkraczającego w kolejny etap edukacji i życia nastolatka, pan Fibiger, który

owo spotkanie prowadził, wydawał się początkowo trochę oschły, a nawet nieco groźny. Wrażenie to jednak szybko mijało. Gustaw Fibiger powitał wszystkich, a następnie odczytał listę obecności. Przy moim nazwisku zatrzymał się na chwilę, a to dlatego, że od razu skojarzył mnie z moją starszą siostrą Wandą Rottermund (po mężu Helmecka), która także uczęszczała do Technikum i była jego uczennicą. Żeby się upewnić czy to rodzina, spytał o to, co oczywiście potwierdziłem. Bardzo dobrze zapamiętałem ten właśnie drobny epizod w moim życiu. A potem, już w czasie nauki, były fascynujące lekcje z Guciem Fibigerem, naszym ulubionym nauczycielem. Pan Fibiger prowadził lekcje w kaliskim Technikum zawsze nienagannie ubrany, w garniturze i krawacie. Gdy przychodziłem z kolegami ze szkoły do jego willi na konsultacje, w ten sposób przyjmował także swoich uczniów. Przebywając natomiast w fabryce, zakładał ciemny, granatowy fartuch, spod którego wystawał pod szyją krawat.

Gustawa Fibigera można było spotkać czasami podczas koncertów w pięknej sali Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Henryka Melcera, zwłaszcza wtedy, gdy występował znany pianista. Zapamiętałem także przypadkowe spotkanie, a było to chyba pod koniec lat 70. XX wieku. Przy ulicy Śródmiejskiej, po lewej stronie, w kierunku ratusza, znajdował się popularny wówczas bar kawowy „Szach”. I właśnie pan Fibiger, jak zwykle w garniturze i pod krawatem (była pora letnia), wstąpił do tego baru, by zamówić sobie „ten sok” i „to ciastko”. I oczywiście odpocząć... Chodził też na spacerzy po mieście i do kaliskiego parku ze swoim ulubionym czarnym psem.

Miałem także okazję wielokrotnie bywać w domu Gustawa Fibigera przy ulicy Chopina 9. Jak już wcześniej wspomniałem, Gucio bowiem przyjmował w swojej pięknej rezydencji nie tylko najznamienitsze postacie miasta ze sfery nauki, kultury i sztuki, ale także uczniów z Technikum Budowy Fortepianów, które przed laty założył. Najczęściej wiązało się to z przygotowaniem prac dyplomowych, których był promotorem. Ale nie tylko z tego powodu przychodziłem tu wraz z kolegami ze szkoły. Gucio bowiem na całe życie zaszczerpił we mnie zamiłowanie do instrumentów muzycznych, zwłaszcza fortepianów i pianin, co zaowocowało, już podczas studiów, postanowieniem o napisaniu pracy magisterskiej o jego fabryce i rodzinie Fibigerów<sup>2</sup>. Egzemplarz pracy oczywiście podarowałem Gustawowi Fibigerowi. Dysertację doktorską napisałem w 1992 r., a dotyczyła ona również historii budownictwa instrumentów muzycznych<sup>3</sup>. W niej

<sup>2</sup> Obroniłem ją w 1983 r. w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, a dwa lata później została ona opublikowana tamże w postaci niewielkiej książki: Krzysztof Rottermund, *Przemysł muzyczny Kalisza XIX i XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem działalności rodziny Fibigerów*. Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, Katedra Kompozycji i Teorii Muzyki, Zeszyty Naukowe nr 39, Wrocław 1985. Była to pierwsza wydana drukiem monografia na ten temat.

<sup>3</sup> Krzysztof Rottermund, *Budownictwo instrumentów muzycznych w Wielkopolsce w XIX i I. połowie XX wieku*. (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2002).

także znalazło się sporo informacji o rodzinie Fibigerów, a także ich zdjęcia, w tym Gucia. Natomiast moja rozprawa habilitacyjna traktowała o chordofonach klawiszowych, ale wytwarzanych tym razem na Śląsku, z którego pochodził protoplasta kaliskiej rodziny<sup>4</sup>. Wszystkie prace dotyczące dziejów wytwórczości instrumentów muzycznych (później także na terenie Pomorza, w Szczecinie, Gdańsku, Bydgoszczy) wiązały się w jakimś sensie z postacią Gustawa Arnolda Fibigera, bowiem gdyby nie on i jego pasja, może w innym kierunku poszłyby moje zainteresowania badawcze. A instrumentologia, jedna z podstawowych subdyscyplin w mojej pracy naukowej, to właśnie efekt zamięłowań wyniesionych ze szkoły założonej przez Gustawa Arnolda Fibigera. Spotkania z Gustawem A. Fibigerem zawsze były dla mnie wielkim przeżyciem, choć oczywiście przebiegały skądinąd z dość dużym dystansem. Pan Fibiger chętnie udzielał informacji, udostępniał dokumenty, pamiętki itp. Otrzymałem od Niego w podarunku parę drobiazgów z jego domowego archiwum, w tym bardzo dziś cenny autograf – napisany własnoręcznie atramentem życiorys datowany 7 stycznia 1947 r. Dla mnie jest to niemalże relikwia. Żałuję, że nigdy nie zrobiłem Guciowi chociaż jednego zdjęcia, nie mam też żadnego zdjęcia razem z nim. Cóż, były to inne czasy, kiedy o aparatach cyfrowych i smartfonach, a tym bardziej o jakimś selfie nikomu się nawet nie śniło...

O Gustawie Fibigerze i jego fortepianach można dziś sporo przeczytać w artykułach naukowych, popularno-naukowych, jak i publicystycznych, które niegdyś napisałem, i oczywiście w wymienionych wcześniej książkach (i publikacjach innych autorów). Istnieją także jego biogramy (mojego autorstwa) w *Słowniku biograficznym Wielkopolski Południowo-Wschodniej, Ziemi Kaliskiej* (tom I, Kalisz 1998) oraz *Słowniku biograficznym techników polskich* (tom 20, Warszawa 2009). Hasła biograficzne jego przodków, także znanych i zasłużonych fortepianistów, również znalazły się w owych publikacjach.

Gustaw Arnold Fibiger byłby zapewne dumny, gdyby zobaczył odnowiony gmach swojej fabryki, w której spędził niemal całe życie. Na mury budynku wróciło bowiem jego rodowe nazwisko, w połączeniu z drugim imieniem jego dziadka i jego samego – ARNOLD FIBIGER – bo taką nazwę nosiła znana i poważana kaliska Fabryka Fortepianów i Pianin, po II wojnie światowej CALISIA. Z drugiej jednak strony byłby zapewne załamany faktem, że ukochana fabryka, produkująca przez ponad sto lat instrumenty strunowe klawiszowe, już nie istnieje, a w jej murach i na przylegającym terenie zadomowiły się jakieś obce instytucje, lokale gastronomiczne, hotel...

Poza szkołą i fabryką spotykałem jeszcze wielokrotnie mojego nauczyciela z Technikum, np. w listopadzie 1974 r., gdy zwiedzał wystawę w Muzeum Okrę-

---

<sup>4</sup> Krzysztof Rottermund, *Budownictwo fortepianów na Śląsku do 1945 roku* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2004).



gowym Ziemi Kaliskiej. Była to specjalna ekspozycja niemieckiej sztuki współczesnej, na której prezentowali swoje dzieła artyści z Getyngi (Göttingen), miasta partnerskiego Kalisza w Republice Federalnej Niemiec. Zauważyłem wówczas, że Gucia zainteresowała zwłaszcza pewna konstrukcja kinetyczna, którą można było w jakiś sposób kojarzyć i porównać z działaniem mechanizmu fortepianowego. Gdy odwiedziłem państwa Fibigerów przedostatni raz, Gucio siedział w swoim ulubionym fotelu i przeglądał jakąś książkę czy katalog, oczywiście o ukochanych fortepianach. Mogłem rozmawiać wtedy już tylko z panią Ireną, jego żoną od 1946 r. Moje ostatnie spotkanie z nim odbyło się także w jego domu, latem 1988 r. Bardzo schorowany, siedział wtedy w piżamie na łóżku. Nie odpowiedział na moje „Dzień dobry”, zapewne mnie już nie poznał, chociaż wpatrywał się uważnie swoimi niebieskimi oczami. Pani Irena, która do końca troskliwie i z miłością opiekowała się mężem, powiedziała, że nie ma już z nim prawie żadnego kontaktu i porozumienia. Zaprzestał też mówić. I takim także go zapamiętałem, pod koniec jego życia, gdy odchodził na zawsze. Życia, które poświęcił umiłowanym fortepianom, fabryce i szkole. Życia niezmiernie ciekawego, intensywnego i pięknego, niepozabawionego jednak także trudnych i gorzkich chwil.

Gustaw Arnold Fibiger (III) zmarł 22 stycznia 1989 r. w Kaliszu i został pochowany w rodzinnym grobowcu na kaliskim cmentarzu ewangelickim, gdzie spoczywają m.in. jego ojciec, matka, dziadek.

## BIBLIOGRAFIA

Rottermund, Krzysztof. 2002. *Budownictwo instrumentów muzycznych na terenie Wielkopolski w XIX i I. połowie XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Rottermund, Krzysztof. 2009. *Fibiger Gustaw Arnold (I), Fibiger Gustaw (II), Fibiger Gustaw Arnold (III)*. W: *Słownik biograficzny techników polskich*, tom 20, red. Józef Piłatowicz. Warszawa: Muzeum Techniki.

Rottermund, Krzysztof. 1998. *Fibiger Gustaw Arnold (III)*. W: *Słownik biograficzny Wielkopolski południowo-wschodniej Ziemi Kaliskiej*, t. 1, red. Hanna Tadeusiewicz, Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Rottermund, Krzysztof. 1998. *Fibiger Gustaw*. W: *Szkoła Kaliska. I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu. Nauczyciele i wychowankowie*, red. Krzysztof Walczak, Kalisz: Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. A. Asnyka; Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Rottermund, Krzysztof. „Gustaw Arnold Fibieger – w 20. rocznicę śmierci”, *Rocznik Kaliski* 35 (2009).

Rottermund, Krzysztof. „Przemysł muzyczny Kalisza XIX-XX wieku ze szczególnym uwzględnieniem działalności rodziny Fibigerów”, *Zeszyty Naukowe Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu* 39 (1985).

Rottermund, Krzysztof. 2003. *Rodzina Fibigerów i jej zasługi w rozwoju przemysłu muzycznego Kalisza*. W: *Dziedzictwo przemysłowe Kalisza i regionu*, red. Tadeusz Krokos. Kalisz: Polskie Towarzystwo Historyczne.

Rottermund, Krzysztof. „Tradycje budownictwa fortepianów w Kaliszu” *Ruch Muzyczny* 20 (2003): 36-38.

Vogel, Benjamin. 1995. *Fortepian polski*. Warszawa: Sutkowski Edition.

## GUSTAW ARNOLD FIBIGER (1912-1989) W 110 URODZINY – GARŚĆ WSPOMNIENÍ BYŁEGO UCZNIA

### STRESZCZENIE

W 2022 roku przypadła 110 rocznica urodzin Gustawa Arnolda Fibigera (1912-1989; tzw. III), wnuka założyciela Fabryki Fortepianów i Pianin ARNOLD FIBIGER w Kaliszu (1878). Był to też ostatni, zamykający i „przeciągany” ze względu na pandemię koronawirusa Rok Rodziny Fibigerów, uchwalony przez Radę Miasta Kalisza. Zaczął się on w roku 2020, trwał przez cały następny, a zakończył w czerwcu 2022 premierą filmu dokumentalnego w reżyserii Judyty Fibiger pt. *Dusza zaklęta w fortepianie* (Krakowski Festiwal Filmowy; premiera w Kaliszu odbyła się 9 czerwca). Okoliczności te przyczyniły się do powstania niniejszego tekstu, który napisany został przez pryzmat osobistych doświadczeń i wspomnień autora.

### SŁOWA KLUCZOWE

Kalisz, fortepiany, Gustaw Arnold Fibiger

## GUSTAW ARNOLD FIBIGER (1912-1989) ON HIS 110TH BIRTHDAY – A HANDFUL OF MEMORIES OF A FORMER STUDENT

### ABSTRACT

2022 was the 110th anniversary of the birth of Gustaw Arnold Fibiger (1912-1989; so-called III), the grandson of the founder of the Piano Factory ARNOLD FIBIGER in Kalisz (1878). It was also the last, closing and “stretched” due to the coronavirus pandemic, the Fibiger Family Year, adopted by the Kalisz City Council. It began in 2020, continued throughout the next, and ended in June 2022 with the premiere of a documentary film directed by Judyta Fibiger entitled *A Soul Enchanted in the Piano* (Krakow Film Festival; the premiere in Kalisz on June 9). These circumstances contributed to the creation of this text, which is a reminder of a very interesting and meritorious figure not only for Kalisz in terms of the author’s personal experiences and memories.

### KEYWORDS

Kalisz, pianos, Gustaw Arnold Fibiger